

Krysztopa na mientko: Media społecznościowe



W ciągu kilku tygodni po wyborach „oglądalność” mojej strony z rysunkami na Facebooku spadła o około 80 proc. Prawdopodobnie stało się tak z kilku powodów. Po pierwsze stachanowska robota musiała mnie zmęczyć, co wpłynęło na jakość rysunków. Po drugie z podobnych powodów ludzie mogli mieć po wyborach dosyć polityki i przy okazji satyry. A po trzecie ani dobra, ani zła passa nie trwają wiecznie. Czy jednak mogę być absolutnie pewien, że to powody jedyne? Otóż nie.

Byli pracownicy Facebooka oskarżyli firmę, w której pracowali, o to, że manipuluje popularnością prawicowych treści. Krótko mówiąc, o ich popularności miałyby nie decydować bezstronny „algorytm”, tylko zwyczajny redaktor, od którego zależy, czy promowana jest treść o wydźwięku lewicowym, czy prawicowym. Facebook oczywiście zaprzecza.

Jego zaprzeczenia jednak nie brzmią wystarczająco przekonująco dla każdego, kto za pomocą tego „społecznościowego” medium usiłuje rozpowszechniać treści nie mieszczące się w obowiązującym kanonie poprawności politycznej. Każdy, kto zgłaszał do administracji Facebooka strony szkalujące Jana Pawła II, wie, że „nie naruszają one zasad społeczności Facebooka”. Każdy, kto śledzi prawicowe profile, wie, że choćby miały po kilkadziesiąt tysięcy lajków, w każdej chwili mogą zniknąć, nawet jeśli nie przekroczyły granic prawa.

Tak zwane media społecznościowe odegrały swoją niewątpliwą rolę w budowie społeczeństw obywatelskich. Można dyskutować na temat ich konsekwencji, ale zapewne słuszne jest przypisywanie im roli pomocnego narzędzia w kilku rewolucjach na świecie. Od tamtej pory jednak, być może zresztą pod wpływem przerażenia, jakie wywołał ich sukces, uległy przemianom, w wyniku których zamiast organizować społeczności, kontaktować ze sobą ich członków, usiłują je wychowywać. A jeśli to się nie powiedzie, przynajmniej zagospodarować ogniska buntu i spacyfikować przy pomocy likwidacji grup czy profili.

Jakie to typowe dla dzisiejszej głośnej i pustej jak bęben Rolling Stonesów „demokracji”.

Cezary Krysztopa

fot. pixabay.com/CC0